IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 30)
z dnia 28 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 30)

28 października 2021 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą wraz ze współpracownikami, **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Lilia Luboniewicz** prezes Fundacji „Wolność i Demokracja".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Marcin Chorzewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Będziemy przystępować do naszego posiedzenia. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam serdecznie panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości, pana Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Witam, panie ministrze. Witam współpracowników pana ministra. Witam pana Szymona Szynkowskiego vel Sęka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam, panie ministrze. Witam także wszystkich współpracowników, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chciałem powitać przedstawicieli ważnych organizacji działających na rzecz Polaków i Polonii, panią Lilię Luboniewicz prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" ze współpracownikami. Witam, pani prezes. Pana Dariusza Bonisławskiego prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Witam, panie prezesie. Chciałem też powitać nowego członka Komisji panią poseł Joannę Lichocką, która dołączyła do nas, więc nasza Komisja rośnie w siłę. Witam panią poseł.

Porządek obrad naszej Komisji przewiduje dwa punkty. W pierwszym punkcie – rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Ukrainie. W punkcie drugim – sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja akceptuje proponowany porządek obrad. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam kworum. Możemy zatem przystępować do realizacji programu naszego posiedzenia.

Bardzo proszę pana ministra Szynkowskiego vel Sęka o przedstawienie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Ukrainie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, Polacy na Ukrainie to zjawisko wielowiekowe, różnorodne, że swoimi tragicznymi kartami rzezi kozackich, humańskiej, wołyńskiej, masowych prześladowań bolszewickich. Jednak także najwspanialszych triumfów oręża polskiego, ślubów Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, świętych patronów polskich, wybitnych naukowców, poetów, pisarzy, bez których trudno sobie wyobrazić dzisiejszą kulturę.

Dzisiaj, między innymi w związku z popularnością wyjazdów do Polski i pozycją handlową Polski na Ukrainie nauka języka polskiego w wielu regionach Ukrainy cieszy się większą popularnością niż nauka języka angielskiego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Przepraszam, panie ministrze, jeżeli mogę prosić, pan minister mówi bardzo donośnym głosem, ale ze względów rejestracyjnych i transmisyjnych bardzo poproszę bliżej do mikrofonu.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Tak, oczywiście. Przepraszam.

Polskie stowarzyszenia sięgają Siewierodoniecka na wschodzie i Bierdiańska na południu. Niemniej jednak sytuacja Polaków na Ukrainie dynamicznie zmienia się na gorsze w wyniku czynników obiektywnych i subiektywnych. Do pierwszych zaliczę sytuację społeczno-ekonomiczną, która skłania obywateli Ukrainy, także pochodzenia polskiego do emigracji. Środowiska polskie na Ukrainie w zastraszającym tempie topnieją, w szczególności ubywa ludzi młodych. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, że znakomita większość z nich trafia do Polski, gdzie Karta Polaka umożliwia im dostęp do studiów, zachęca ich do pracy, do pozyskania obywatelstwa Rzeczpospolitej. Innym obiektywnym czynnikiem ostatnich miesięcy jest epidemia koronawirusa. Poziom szczepień na Ukrainie i stan służby zdrowia sprawiają, że to państwo zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem umieralności na koronawirusa. Sytuacja ta w równym stopniu dotyka wszystkich mieszkańców Ukrainy, także mieszkających tam Polaków. Do czynników subiektywnych wpływających negatywnie na sytuację Polaków na Ukrainie zaliczam w pierwszym rzędzie zmiany w systemie edukacji, ustawy o języku państwowym, a także trwające moratorium na ekshumację szczątków Polaków poległych w wyniku konfliktów i prześladowań na terytorium obecnej Ukrainy. Do tego niestety należy dołączyć gloryfikowanie osób i symboliki związanej z ludobójstwem na Polakach w latach 1943-1944 oraz nieuregulowanie stosunków między państwem a Kościołem rzymskokatolickim na Ukrainie, co w szczególny sposób dotyka ukraińskich Polaków, którzy są w zdecydowanej większości rzymskimi katolikami.

Niestety nie będzie przesady w twierdzeniu, że Polacy na Ukrainie są dyskryminowani w zakresie swobody wyznania, dostępu do nauki w języku ojczystym i wolności słowa. Sprawy te są przez nas na różnych szczeblach, w zdecydowanym stopniu przy okazji różnych kontaktów z ukraińskimi partnerami w ten sposób stawiane. Mam nadzieję, że toczące się negocjacje w sprawie umowy międzyrządowej między Polską i Ukrainą w sprawie oświaty mniejszości narodowych, przynajmniej częściowo odmienią ten stan rzeczy.

Chciałem zapewnić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych te wszystkie wskazane troski, realizuje w kontaktach z partnerami ukraińskimi, ale także nieustannie dokłada starań w celu odblokowania poszukiwań i godnego pochówku szczątków naszych przodków na Ukrainie. Tutaj szczególne oczekiwania pokładamy w pracach Instytutu Pamięci Narodowej i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu, które na bieżąco wspieramy.

Jestem gotowy rozwinąć poszczególne zagadnienia dotyczące poszczególnych wątków, ale może na początek w tych ogólnych słowach, panie przewodniczący zarysuję ten nasz przekrojowy pogląd na sytuację Polaków mieszkających na Ukrainie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję uprzejmie. Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, państwo prezesi, generalnie to minister Szymon Szynkowski vel Sęk wyczerpująco wprowadził nas w dzisiejszą dyskusję. Może dodam, że oczywiście dylematy, które stoją przed nami konstruując politykę wobec Polaków na Ukrainie, to przede wszystkim dylematy związane z inwestowaniem w młode pokolenie. Paradoksalnie jesteśmy

ofiarą naszego sukcesu, jeśli chodzi o politykę wobec Polaków na Ukrainie, mianowicie Polska jest tak atrakcyjna, oferuje tak atrakcyjne narzędzia dla młodych osób polskiego pochodzenia na Ukrainie czy młodych Polaków na Ukrainie, że finalnie kończy się to tym, że młodzi Polacy, a także osoby polskiego pochodzenia z Ukrainy przyjeżdżają do Polski, tu studiują, pracują, tu wiążą swoją przyszłość. Zawsze jest takie filozoficzne, polityczne pytanie o długoplanową politykę związaną z tym, czy Polacy z Ukrainy docelowo powinni zasilić nasz rynek pracy, naszą ojczyznę, czy chcemy mieć młodych, dynamicznych, lojalnych wobec Polski, chcących być Polakami kolejnych mieszkańców. Czy to jest ten kierunek, bo oczywiście to ma też minusy. Minusem jest to, że elity polskie na Ukrainie, to są elity ze średnią wieku 60, 70+, to znaczy nasi liderzy, poza drobnymi wyjątkami, jak choćby bardzo wartościowy ośrodek w Stanisławowie, to są osoby starsze. Wszystkie osoby młode, które wykazują jakiś związek z Polską, z polskością, są dziś w Polsce na studiach, w pracy, wiążą z naszym krajem swoją przyszłość. Wychodzimy oczywiście z założenia dania wolności i autonomii naszym rodakom, to znaczy, nie my, nie rząd polski będzie Polakowi za granicą mówił co ma robić, to on wybiera czy do swojej matki, do swojej ojczyzny chce wrócić. Jeśli taką decyzję podejmie ma prawo, czy chce tworzyć środowisko polskie na Ukrainie. Możemy tylko, jeżeli np. tą drugą decyzję podejmie, takich naszych rodaków wspierać i to robimy również wspierając młodzież, kreując przyszłe elity polskie na Ukrainie.

Kilka jeszcze takich ciekawostek. Drodzy państwo, Polacy na Ukrainie – dzisiaj sercem polskości na Ukrainie jest Żytomierszczyzna, tam mieszka dużo więcej Polaków niż choćby we Lwowie. Jeśli chodzi o te najbliższe tereny polskiej granicy, na północ ziemia wołyńska, tam niestety Polaków jest bardzo mało, ma to związek oczywiście z dramatyczną historią, z ludobójstwem dokonanym na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów i ma to też, oczywiście związek z akcją ekspatriacji, która była po II wojnie światowej. Paradoks jest taki, że ziemia żytomierska, więc ziemia, która nie była częścią II RP – pozostałości po Polsce sprzed pierwszego zaboru, ale już w II RP tam Polaków nie było – tam Polaków zostało najwięcej. Polacy mieszkający na terenie II RP zostali wymordowani czy poddani akcji ekspatriacyjnej po II wojnie światowej. Co nie znaczy, że ich tam nie ma, oni tam są, my z nimi współpracujemy i ich wspieramy.

Bardzo ważne jest też to, że Polacy na Ukrainie są, tego nie muszę mówić w naszym gronie, że są współgospodarzami ziemi, na której żyją od wieków i nigdy z Polski nie wyjechali, to granica wskutek historii się po prostu zmieniła i sprawiła, że oni są poza granicami. Jeśli chodzi o współczesną Ukrainę, to warto podkreślić choćby to, że w chwilach próby Polacy, mniejszość polska wykazywała lojalność wobec państwa ukraińskiego. Po pierwsze, to Rzeczpospolita była pierwszym krajem na świecie, który uznał niepodległość Ukrainy, co należy bardzo mocno podkreślać. Później, już po nas inne kraje lawinowo niepodległość Ukrainy uznawały, ale myśmy otworzyli ten proces jako Rzeczpospolita. Polacy na Ukrainie to popierali, Polacy na Ukrainie angażowali się we wszystkie ważne dla Ukraińców wydarzenia od „pomarańczowej rewolucji" w 2004 r. po rewolucję z Majdanu w 2014 – tam Polacy byli obecni. Pierwszą zabitą osobą w czasie Majdanu w 2014 r. była osoba pochodzenia polskiego, o czym rzadko się mówi. Co bardzo ważne, w czasie wojny, a w czasie agresji rosyjskiej na Ukrainę mamy wiele przykładów Polaków czy obywateli Ukrainy polskiego pochodzenia, Polaków z Ukrainy, którzy za niepodległą Ukrainę oddali życie. Oczywiście zrobimy też wszystko, żeby to było przez stronę ukraińską też zauważone, żeby podkreślać, jak lojalnymi obywatelami Ukrainy są dzisiejsi Polacy z Ukrainy.

Co nie znaczy, że problemów nie ma. Całkowicie zgadzam się z analizą pana ministra Szynkowskiego, choćby problemy z polskimi szkołami. Mamy sześć szkół polskich, a więc szkół w ukraińskim systemie nauczania, które niestety w wyniku działań z ostatnich lat strony ukraińskiej, mają słabszą pozycję niż kiedyś. My się na to nie zgadzamy i twardo w rozmowach bilateralnych koledzy z MSZ-etu i z ministerstwa edukacji, teraz Ministerstwa Edukacji i Nauki, to stawiają. Zdaje się, że to dzisiaj czy wczoraj i dzisiaj jest kolejna tura rozmów i nie ma naszej zgody na osłabianie szkół polskich na Ukrainie. Oprócz tego mamy oczywiście bogatą sieć szkół również z nauczaniem języka polskiego, samego nauczania języka polskiego. Tak jak minister Szynkowski słusznie podkreślił,

język polski jest jednym z najpopularniejszych języków nauczania, który jest nauczany na Ukrainie. Dotyczy to naszych rodaków, ale też samych Ukraińców, którzy traktują Polskę jako wrota do Zachodu, jako język Zachodu, słowiańskiego zachodu, uczy się polskiego i prawdopodobnie wielu tych mieszkańców przyjedzie do Polski.

Podkreślmy jeszcze, że wspólnie z kolegami z MSZ-etu znowelizowaliśmy ustawę o Karcie Polaka. Ustawa daje szereg możliwości Polakom z Ukrainy do osiedlania na stałe w Polsce i docelowo uzyskiwania obywatelstwa polskiego. Podkreślam, nie mówię o Ukraińcach, tylko o Polakach z Ukrainy z dokumentem stwierdzającym przynależność do narodu polskiego, więc z dokumentem Karty Polaka. Dzięki temu mają oni ułatwioną ścieżkę, żeby tutaj do swojej ojczyzny przyjechać. Dziękuję bardzo, to na tyle o projektach.

Oczywiście mogę powiedzieć, jeśli chodzi o rok 2021, to wsparcie polskie wynosiło 9 mln 223 tys. zł, a więc z naszych 62 mln zł, to 1/7, 1/6 budżetu według różnych szacunków od oficjalnego spisu, który państwo macie w dokumentach, w materiałach 144 tys., powiedzmy, to jest spis bardzo formalistyczny. Natomiast według naszych szacunków od 0,5 mln do 1 mln Polaków mieszka na Ukrainie, osób pochodzenia polskiego, a więc i tak z 62 mln zł kwota prawie 10 mln jest znacznym wsparciem dla Polaków na Wschodzie. Mamy bogatą sieć mediów polskich na Wschodzie, mamy szkolnictwo, audycje, możemy oczywiście rozmawiać o szczegółach. Jeśli pan przewodniczący uznałby za stosowne, też są z nami operatorzy, czyli organizacje, którym rząd polski zleca wykonanie zadań. Jest Fundacja „Wolność i Demokracja" i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", to oni pozyskują granty i realizują konkretne projekty. Jeśli pan przewodniczący uznałby za stosowne, pewnie chętnie opowiedzieliby o swoich największych sukcesach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Mam identyczny pogląd jak pan minister, że warto zapytać naszych gości. Czy pani prezes Luboniewicz lub pan prezes Bonisławski zechcieliby coś powiedzieć o swojej działalności na Ukrainie? Pani prezes Luboniewicz, Fundacja „Wolność i Demokracja", bardzo proszę.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Lilia Luboniewicz:

Dziękuję bardzo. Fundacja „Wolność i Demokracja" realizuje na Ukrainie strategiczne projekty w dwóch najważniejszych obszarach: wspieranie mediów polskich oraz wspieranie oświaty polskiej na Ukrainie. W pierwszej kolejności koncentrujemy się na wspieraniu szkolnictwa społecznego. Oprócz tych strategicznych projektów realizujemy wiele działań kulturalnych, które organizacje polskie zgłaszają co roku, więc również działalność kulturalna. Są to projekty, które są wspierane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Należy w tym również wymienić, iż fundacja sprawuje opiekę nad cmentarzami polskimi na Ukrainie, są to projekty dotowane przez ministerstwo kultury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Bonisławski, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" na Ukrainie realizuje w tym roku zadania w łącznym wymiarze 1 mln 100 tys. zł, a więc w stosunkowo niewielkim kontekście środków przeznaczanych na dotacje. Głównymi organizacjami są już wymienione przez pana przewodniczącego, Fundacja „Wolność i Demokracja" oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" operujące na tym terytorium. Natomiast w ramach tych środków, które mamy przyznane, wspieramy szereg drobnych działań, ważnych z punktu widzenia naszych beneficjentów, a więc wspieramy zarówno działalność organizacji tam funkcjonujących w ramach ich kosztów, wspieramy inicjatywy różnorodne, media, działalność organizacji sportowych i harcerskich. Tradycyjnie tak dzieje się to od zawsze, tak na dobrą sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy w takim razie do debaty, do dyskusji. Pan poseł Rząsa jako pierwszy. Już notuję państwa zgłoszenia. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, chciałbym zapytać o szkolnictwo, bo pan minister tak prześlizgnął się po temacie. Chciałem tylko przypomnieć, że to nie jest temat nowy. Już w 2017 r. kierowałem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych interpelację poselską w tej sprawie i pan minister Dziedziczak, tutaj obecny, udzielał odpowiedzi. W tej odpowiedzi na interpelację było mnóstwo rzeczy, które strona polska będzie czyniła. Dzisiaj jesteśmy w 2021 r. i stoimy w tym samym miejscu. Proponowałbym, aby jednak te działania zintensyfikować, bo za chwileczkę się okaże, że polskie szkoły nie będą uczyły w języku polskim. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz, również w 2017 r. pytałem pana ministra, też pan minister Dziedziczak odpowiadał na to pytanie, czy obiekty sakralne we Lwowie zostaną zwrócone Polakom, chodzi mi głównie o kościół św. Magdaleny oraz o plebanię św. Antoniego. Z informacji, które posiadam, te obiekty nadal nie są przekazane stronie polskiej. O ile jeszcze w przypadku kościoła św. Magdaleny jest tam zrobiona sala koncertowo-organowa, jeszcze można byłoby to przyjąć, natomiast w przypadku plebanii to nie, ale o oba te obiekty prosiłbym, żeby się dopominać. Również w 2017 r. pisałem interpelację, po czterech latach dalej stoimy w tym samym miejscu. Dziękuję bardzo.

Oczywiście też pytanie, czy problem, o którym mówię podczas każdego posiedzenia, to jest budowa tego nieszczęsnego Domu Polskiego we Lwowie, jak ministerstwo i „Wspólnota Polska” zamierza nadal tę sprawę rozwiązywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Paulina Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję. Mam dwie pule pytań, jedne dotyczą szkolnictwa, też podniesionego przed momentem przez pana posła. Dwa takie bardzo szczegółowe pytania. Jedno, czy w przypadku tych szkół z polskimi oddziałami, które są w trudnej sytuacji materialno-dydaktycznej, państwo polskie oferuje pomoc w jakimś zakresie i jakie to są dokładnie koszty? Czy o tym można coś więcej usłyszeć? Druga kwestia dotycząca tego, w jaki sposób ministerstwo aktywnie zabiega, żeby język polski znalazł się w tym nowelizowanym corocznie wykazie języków obcych ukraińskiej matury zewnętrznej? Czy można się dowiedzieć czegoś więcej w tym temacie, jak to wygląda? Czemu cały czas na tym polu nie mamy żadnych sukcesów? Wydawałoby się oczywiste, żeby o to zabiegać. Jak tu wygląda sytuacja? Myślę, że to będzie interesowało wszystkich państwa posłów i panie posłanki.

Druga pula pytań dotycząca problematyki takiej konsularnej na Ukrainie i też problemów w zakresie udzielania tej pomocy. Pytania brzmią następująco. Czy w przypadkach naruszania przewidzianych przepisami konwencji konsularnej terminów informowania o zatrzymaniach, o śmierci obywateli polskich, MSZ zgłasza krytykę stronie ukraińskiej, domaga się stanowczego przestrzegania? Ile jest w ogóle takich przypadków i czy państwo mogliby przedstawić takie dane? Również pytanie o dostęp do tłumaczy dla polskich obywateli, czy jest zapewniany w kontaktach z organami porządku publicznego, z wymiarem sprawiedliwości strony ukraińskiej? Jak często są w ogóle zgłaszane takie sytuacje? Jak wygląda potrzeba po stronie polskiej na Ukrainie. Pytanie także o kryteria, jeżeli można byłoby się dowiedzieć, przyznawania zapomóg osobom polskiego pochodzenia. Jak to wygląda ze strony polskich placówek? Jak jest monitorowana sytuacja tych osób i czy te osoby są faktycznie objęte taką stałą opieką? Czy jest sprawdzane to, czy nie potrzebują też jakiejś dalszej pomocy, dalszego wsparcia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Winnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, temat jest złożony i chciałbym poruszyć kilka kwestii ogólnych i kilka kwestii szczegółowych, ale też trochę zainspirowany tym co mówili panowie ministrowie, w tym aspekcie ogólnym. Mianowicie, zdajemy sobie sprawę, że społeczność Polaków na tzw. Kresach Wschodnich – mówię tak zwanych, bo kiedyś ani Lwów, ani Wilno za Kresy postrzegane nie były – jest zróżnicowana.

Znaczy, to zróżnicowanie nie tylko polega na tym, że zróżnicowana jest polityka państw leżących za naszą wschodnią granicą wobec Polaków, od regularnych ostrych prześladowań na Białorusi, przez 30 lat polityki utrudniania życia, likwidacji szkół i atakowania na Litwie, po problemy, które mamy na Ukrainie, po znośną sytuację na Łotwie, itd., już nie będę wchodził w debatę szczegółową.

Natomiast ta zróżnicowana sytuacja różnych naszych społeczności za wschodnią granicą jest związana też jakby z możliwą przyszłością, o czym mówił szerzej pan minister Dziedziczak, tychże naszych rodaków. Pozwalam sobie przy tej okazji poruszyć ten temat konieczności zróżnicowania tej polityki, ponieważ o ile na Ukrainie de facto poza Żytomierszczyzną i to też w sumie wyspowo, mamy do czynienia z rozproszoną społecznością, która, tak jak pan minister mówił, bardzo szybko ulega z jednej strony procesowi prostego starzenia się populacji, z drugiej strony emigracji najmłodszych roczników. Dlatego możemy się niestety spodziewać, że tam dosyć szybko w wielu miejscach, miejscowościach nastąpi zanik tego życia polskiego czy wyraźne jego osłabienie.

Inna zupełnie sytuacja jest na Wileńszczyźnie czy na Grodzieńszczyźnie. Tam mamy do czynienia ze zwartym pasem osadnictwa polskiego, z większością polską w bardzo wielu miejscowościach, zwłaszcza mniejszych, na wsiach, ale również takie miejscowości jak Lida z kilkudziesięcioma tysiącami Polaków czy osób polskiego pochodzenia. Chciałbym po prostu przy tej okazji zwrócić uwagę na to, że polityka państwa polskiego powinna być zdecydowanie różna wobec tak rozumianych problemów kresowych Polaków. Dlatego, że o ile na Ukrainie być może poza tymi niektórymi wyspami Żytomierszczyzny, może jeden, dwa, trzy ośrodki, gdzie indziej, nie ma wielkich szans na utrzymanie życia polskiego w perspektywie pokoleniowej, o tyle na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie jak najbardziej. Tym bardziej, że struktury społeczne na tych terenach są kompletne. Zwracam uwagę, że tutaj polityka państwa polskiego i agend, które państwo reprezentujecie, musi być zróżnicowana. O ile jeszcze kilka lat temu, i mówiłem o tym, że krytycznie odnosiłem się do polityki, która jest taką, chyba mówiłem wtedy, że jest akcja ewakuacja z polskich Kresów Wschodnich do Polski, to o ile na Ukrainie jest do pewnego stopnia jeszcze zrozumiałe, o tyle należy podkreślać, że nie jest to zrozumiałe w przypadku Kresów Północno-Wschodnich, nazwijmy to tak. Jest to uwaga wstępna.

Druga konotacja, oczywiście musimy sobie zdawać sprawę i to jest też ukraińską specyfiką, może trochę podobną pod pewnymi względami do białoruskiej, że osób polskiego pochodzenia jest znacznie więcej niż Polaków zadeklarowanych w spisach ludności, w spisach powszechnych. Jest to też ułomnością, zadaniem, szansą, zależy z jakiej strony na tę sprawę spojrzeć. Oczywiście też musimy sobie zdawać sprawę, że nasza polityka zagraniczna, w sensie nasza, państwa polskiego, również historyczna i zdecydowane stanowisko wobec polityki prowadzonej na Ukrainie ma w tym kontekście też znaczenie. Po prostu na terenach II Rzeczypospolitej, wiem to powiedzmy niejako z autopsji, bo wprawdzie moi dziadkowie z lwowskiego i tarnopolskiego zostali wypędzeni po II wojnie światowej, ale mając kontakty z tamtymi Polakami, wiemy doskonale, że jeśli Lwowska Rada Obwodowa uchwala rok 2022 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii odpowiedzialnej za ludobójstwo na Polakach. Tak, rok 2022 będzie w obwodzie lwowskim rokiem UPA, a rok 2019 czy któryś rok, już nie pamiętam, był rokiem Stepana Bandery i żąda się od władz centralnych zmiany nazwy stadionu lwowskiego na stadion im. Bandery czy stadion im. UPA, to też jest określona atmosfera, w której ci Polacy czy osoby polskiego pochodzenia niestety żyją i muszą funkcjonować. Zaś państwo polskie musi przy każdej okazji tłumaczyć, mówię to możliwie delikatnie, ukraińskim partnerom, że z Banderą, to nie mają, gdzie się pchać do Europy. Po prostu, że nie mają się z czym pchać do Europy, ponieważ ludobójcom to nie przejdzie.

Co do kwestii szczegółowych, to są rzeczy powiedzmy drobne, aczkolwiek symboliczne, jak kwestia odsłonięcia lwów na cmentarzu Orląt itd., to tutaj jakby długo wymieniać. Jednak jeszcze o dwóch rzeczach strategicznych chciałbym powiedzieć, bo nie chcę też monopolizować tej dyskusji. Pierwsza rzecz, pojawiają się zarzuty i pojawiają się kontrowersje dotyczące Karty Polaka, ktoś dostał a ktoś nie dostał, to znaczy, że ktoś powinien dostać a nie dostał, ktoś dostał a wcale tych związków z polskością nie wykazuje. Rozumiem, że to nie jest takie oczywiste, ale czy tutaj nie ma przypadkiem bra-

ków w personelu i problemów, że tak powiem, ze zbadaniem tego tematu, bo tak mi się wydaje.

Druga rzecz, czy w naszej debacie parlamentarnej, nie rozstrzygam tej kwestii w tę czy w drugą stronę, ale myślę, że mogłoby to być twórcze i ożywcze, nie powinniśmy pójść węgierską drogą, to znaczy wszystkim Polakom tam mieszkającym, którzy tego będą chcieli, zaoferować polskie obywatelstwo. Pamiętajmy o tym, że każdy kto jest Polakiem na Wschodzie ponosi z tego tytułu określone koszty, to znaczy koszty w postaci utrudnionego życia, utrudnionego awansu społecznego, utrudnionej edukacji. Wiadomo, to jest spektakularny przykład białoruski, ale to jest na Wileńszczyźnie, na Litwie, to jest na Ukrainie, to po prostu wszystko jest trudniej. Pytanie, w jaki sposób to zrekompensować?

Kolejny projekt, do którego wracam i uważam, że powinien to być projekt po prostu taki sztandarowy, oczywisty, że każde polskie dziecko z Kresów Wschodnich – i stać na to państwo polskie – powinno mieć co roku ufundowane wakacje w Polsce z wizytą, nie wiem, w Krakowie, w Warszawie, w najważniejszych miejscach, które polskość stanowią. Musi to być jasne, że każde Kresowe dziecko ma do tego prawo i że jest to przez państwo polskie zapewnione. Uważam, że to jest minimalny po prostu dług wdzięczności, jaki możemy spłacić naszym rodakom, którzy zostali Polakami, chociaż Polski już tam kilkadziesiąt lat nie ma albo kilkaset lat, jak w przypadku Żytomierszczyzny, Łotwy czy w innych miejscach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Szanowni państwo, właściwie chciałam tylko krótko nawiązać do tego co było na początku powiedziane, bo przyznam szczerze, że trochę mnie martwi to co znalazło się w notatce, którą państwo nam przekazali. Ponieważ wszystko można napisać, że była deklaracja prezydentów z 12 października 2020 r., oczywiście państwo wiedzą co mam na myśli, kwestia edukacji. Tylko co nam te notatki dają, ten przekaz? Jest to bardzo smutne, że się nic właściwie nie dzieje. Czy państwo mogliby zdradzić trochę tajemnicy, jak realnie mamy szansę jako Polska, rozwiązać te problemy. Mówimy, że Komisja Wenecka kiedyś nawet tymi sprawami się zajmowała, państwo też w tej notatce o tym piszą, i to co bardzo ważne, podkreślenie znowu tej deklaracji wspólnej prezydentów, to jest coś bardzo, bardzo ważnego. Deklaracja pochodzi z 12 października 2020 r. Rok minął. Teraz państwo mówią o tym, że, 27, czyli wczoraj odbyło się to coroczne spotkanie komisji międzyresortowej. No i co? Co z tego wynika, proszę państwa? Jaki jest postęp, jakie są realia, żeby te trudne sprawy załatwić? Może parlamentarzyści powinni się w to zaangażować, może powinno dojść do jakiegoś spotkania z parlamentarzystami. Bardzo proszę o szczerą odpowiedź na ten temat, co możemy naprawdę wszyscy zrobić? Ponieważ to, że będzie dochodziło do kolejnych spotkań corocznych czy co pół roku, jak nic z tego nie wynika, to marnie to wygląda. Niestety marnie, więc bardzo proszę, żeby to…

Wiem, że z naszej strony na pewno jest wola, żeby to rozwiązać, ale te kanały dyplomatyczne są szalenie ważne, najważniejsze w takich trudnych sytuacjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Kryj, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, dla przetrwania polskiej mniejszości na Ukrainie kluczowych jest kilka spraw, ale kwestia edukacji jest kwestią zasadniczą. Kiedy w poprzedniej kadencji delegacja Komisji Łączności z Polakami za Granicą kilkakrotnie była na Ukrainie, kiedy spotykaliśmy się z nauczycielami polskich szkół na Ukrainie, oni wielokrotnie pokazywali na to, co może zadziać się w najbliższej perspektywie czasowej. Było to związane z tym, że nauczyciele bardzo doświadczeni, z wieloletnim stażem, chcąc nie chcąc będą odchodzili na emeryturę, natomiast młodzi nauczyciele wcale niechętnie będą zapełniali ich miejsca ze względu na określone warunki finansowe, bo płaca, która tam była, wcale nie była taką płacą atrakcyjną. Zresztą państwo

w swoim takim bardzo szerokim materiale wskazują, że problem braku kadry nauczycielskiej, niedobór tych osób wynikający choćby z tego, że są kiepskie warunki finansowe, ale także podnosicie państwo taki fakt, że dopływ nauczycieli z Polski może być utrudniony ze względu na tę pięciokrotność minimalnego wynagrodzenia. Wszystko to wiemy, ale uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, aby jednak te problemy zostały załatwione. Ponieważ nawet biorąc pod uwagę tę pięciokrotność wynagrodzenia, to w tej chwili średnie wynagrodzenie na Ukrainie, przepraszam, minimalne wynagrodzenie – bo to chodzi o pięciokrotność minimalnego – w tej chwili minimalne wynagrodzenie na Ukrainie to jest około 800 zł. Przewiduje się, że na koniec tego roku może wzrosnąć do 850 zł. Szanowni państwo, to jest 4250 zł w przeliczeniu na nasze złotówki. Czyli nie są to gigantyczne pieniądze, a tam pozwoliłoby w jakiś sposób to uatrakcyjnić. Kiedy rozmawialiśmy z nauczycielkami polskiej szkoły właśnie we Lwowie, szkoły im. św. Marii Magdaleny, to one też podkreślały, że dobrze byłoby wprowadzić taki mechanizm, żeby do ich wynagrodzeń można było wprowadzić dodatki, ale takie polskie dodatki, czyli poza systemem edukacji ukraińskiej. Wówczas dałoby to szansę, że przyjdą dobrze wykształceni, młodzi nauczyciele i ta szkoła dalej będzie miała doskonały poziom. Ponieważ wszyscy podkreślali, że ta szkoła świetnie funkcjonuje, że jest zainteresowanie nie tylko ze strony dzieci czy młodzieży polskiej, ale tam chętnie przychodzą także i przedstawiciele innych narodowości, ukraińskiej czy rosyjskiej.

Jeszcze raz mówię, ogromne zadanie, żeby to rozwiązać, bo przecież o tym mówimy nie od wczoraj, tylko od kilku lat i mam wrażenie, że stawiamy dobrą diagnozę, tylko nie jesteśmy w stanie pokazać, jak można to rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Lidia Burzyńska, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, państwo prezesi, Wysoka Komisjo, w swoim wystąpieniu nie będę oryginalna, nie będę wygłaszać innych tez. Tak, sytuacja szkolnictwa na Ukrainie od 2015 r., bo wtedy rząd ukraiński wycofał z listy przedmiotów zdawanych na maturze w szkołach z językiem polskim… I tutaj dziękuję, bo między innymi to nie jest tak, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy ministerstwo edukacji narodowej nic nie robi w tym kierunku, to jest polityka dyplomacji, i dzięki właśnie interwencji ten egzamin, owszem, on nie jest systemowo w jakiś sposób uregulowany, ale z roku na rok jest przedłużana możliwość zdawania tej matury.

Szanowni państwo, jeszcze jedna rzecz, chciałoby się, aby faktycznie to porozumienie z 2015 r., które obowiązuje, właśnie o szanowaniu i wypełnianiu zobowiązań względem mniejszości narodowych powinno być respektowane. Jednak tak nie jest, są rozmowy. Mam nadzieję i tu jest takie pytanie, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, oczywiście w myśl również tego zespołu, który jest powołany przy ministerstwie edukacji narodowej i przy ministerstwie oświaty na Ukrainie, będzie wspierało, czy będzie czyniło starania tak, aby faktycznie ta sprawa mniejszości polskiej na Ukrainie, jeżeli chodzi o szkolnictwo, o maturę… Tutaj pan minister Dziedziczak powiedział bardzo piękne słowa, że to Polacy sami decydują. Naszym obowiązkiem jako rządu polskiego, jest wspierać właśnie Polaków czy potomków Polaków na Ukrainie tak, aby znali ten język. Zaś umiejętność jaką posiądą, to sami wykorzystają, czy chcą się związać na stałe pracując, studiując, mieszkając, żyjąc tutaj w ojczyźnie swoich przodków czy ten dorobek, tę umiejętność realizować na terenie Ukrainy.

Proszę państwa, to nie jest tak, że rząd, ministerstwo edukacji narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych z założonymi rękoma siedzi i nic w tym kierunku nie robi. Pozwolicie państwo, że kilka takich danych, jeżeli chodzi o ministerstwo edukacji m.in. ministerstwo wspomaga nauczanie języka polskiego na Ukrainie, chociażby poprzez organizowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli. Co jest też istotne, ponieważ w szkołach doskonalących wiedzę i umiejętności nauczycieli w zakresie nie tylko przedmiotowym, ale metodycznym i również psychologii rozwoju dziecka, to są bardzo istotne rzeczy, które właśnie tam można otrzymywać, zarówno ogólnodostępne materiały edukacyjne, jak również ze Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej i podręcznika

internetowego „Włącz Polskę". Również są to przygotowania podręczników. Jest tutaj pan prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", gdzie zostały opracowane i przekazane dwa podręczniki z ćwiczeniami „Język polski bez granic" do klasy VIII i IX, ale to również Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" – to jest 300 kompletów podręcznika „A to właśnie język polski".

Trzeba też powiedzieć o organizowaniu współpracy szkół w ramach tzw. akcji „Rodzina polonijna" – 174 uczestników tylko i wyłącznie w 2021 r. brało udział w takich szkoleniach. Jest to również m.in. kierowanie, o czym pan poseł Kryj mówił. Owszem zgadzam się z tym, że takim wabikiem dla nauczycieli jest dobra płaca. Jednak musimy też pamiętać, że to wszystko jest mało, ale to myśmy spowodowali, że nauczyciel pracujący, kierowany przez ORPEG może odbywać staż awansu zawodowego, kiedy nie było… I to też jest ten plus, który zachęca młodych ludzi, aby wyjeżdżali za granicę, aby po powrocie mieli ciągłość właśnie zdobywania tych stopni awansu zawodowego. Jest to również 55 nauczycieli, którzy zostali skierowani do nauczania w systemie ukraińskim języka polskiego w 2020/2021 r. Jest to również przekazywanie podręczników polskich, gdzie nieodpłatnie szkołom na Ukrainie przekazano 2631 podręczników z ćwiczeniami i z pomocami dydaktycznymi. Owszem, to jest również polska szkoła prowadzona przy ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie.

Wiem, że można by było i powinno się więcej, ale są to działania, które pokazują, że mimo… Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będą te sprawy uregulowane, bo skoro my wywiązujemy się z pewnych zobowiązań podpisanych traktatem, umową międzynarodową, to druga strona również powinna to czynić. To tylko tyle.

Ponawiam jeszcze pytanie, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych w jakiś sposób będzie wspierało jakieś działania w przyszłości, bo wiemy, że teraz prowadzą rozmowy i wybrzmiało to dzisiaj? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Chciałbym podziękować za wszystkie pytania, uwagi, wypowiedzi państwa posłów. Myślę, że one pokazały wiele ważnych przestrzeni, do których musimy się odnosić, myśląc o naszych rodakach na Ukrainie. Bardzo proszę pana ministra Szynkowskiego vel Sęka o ustosunkowanie się do tych głosów. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. W zasadzie pytania z grubsza koncentrowały się wokół podobnej tematyki. Pani poseł Matysiak jedynie zadała kilka takich bardziej rozbudowanych pytań z pogranicza polityki polonijnej i tematyki konsularnej. Powiem szczerze, że chciałem poprosić, aby umożliwić precyzję odpowiedzi, żebyśmy jednak odpowiedzieli pani poseł na piśmie. Dzisiaj pan dyrektor Kowalski może udzielić pewnych informacji takich natury ogólnej, natomiast pani zadała dość szczegółowe pytania o kwestie konsularne, a nie mamy ze sobą przedstawiciela Departamentu Konsularnego. Chciałbym pani udzielić odpowiedzi możliwie precyzyjnie, więc jeżeli pani poseł by wyraziła na to zgodę, to bardzo dziękuję, a w ogólnych słowach za momencik powie pan dyrektor Kowalski.

Natomiast zasadnicze pytania państwa posłów koncentrowały się wokół tematyki oświatowej, to zrozumiałe. Powiem więc, co w tej sprawie robi Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspomagające ministerstwo edukacji narodowej, bo faktycznie tutaj wiodącym resortem jest ministerstwo edukacji narodowej, ale my absolutnie poczuwamy się do tego, żeby też tą tematyką się aktywnie zajmować.

Państwo, jako członkowie Komisji wiodącej w sprawach Polaków poza granicami kraju, wiecie doskonale, że status prawny mniejszości polskiej na Ukrainie określa przede wszystkim Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie z 1992 r. Jego zapisy gwarantują prawo mniejszości polskiej do zachowania, wyrażania, rozwijania tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej, a w szczególności prawo do nauczania, uczenia się języka ojczystego i w języku ojczystym oraz zakładania własnych instytucji, stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i religijnych.

Wiemy też wszyscy doskonale, że z realizacją tych punktów traktatu są problemy. Nie jesteśmy usatysfakcjonowani stopniem realizacji tych zapisów traktatowych i dla-

tego, tak jak powiedziałem, na każdym poziomie są prowadzone w tej sprawie nie tylko rozmowy, ale są też prowadzone interwencje w konkretnych przypadkach. Natomiast systemowo prowadzimy rozmowy o umowie międzyrządowej, która ma regulować kwestie oświaty polskiej mniejszości na Ukrainie. Na początku kwietnia tego roku nasza ambasada przekazała stronie ukraińskiej nasz projekt umowy międzyrządowej regulujący te kwestie. W lipcu strona ukraińska przekazała swoją propozycję umowy. Ta propozycja umowy, którą otrzymaliśmy od strony ukraińskiej, nie jest satysfakcjonująca, dlatego jest przedmiotem dalszych rozmów. Ostatnie takie rozmowy odbyły się wczoraj, w ramach corocznej komisji międzyresortowej. Było to czwarte posiedzenie tej komisji. W ramach posiedzenia tej komisji, jeśli państwo pozwolicie powiem, jakie tematy były omawiane sektorowo, poszczególnymi segmentami.

Po pierwsze, była to kwestia utrzymania dotychczasowych form nauczania w języku mniejszości na wszystkich etapach edukacji. Po drugie, możliwość uwzględniania w statutach szkół kulturowych specyfiki mniejszości narodowej w prowadzonej działalności dydaktyczno-wychowawczej. Po trzecie, kwestia podejmowana przez państwa posłów, matura z języka i w języku mniejszości narodowej. Po czwarte, przyjmowanie do szkół niezależnie od miejsca zamieszkania. Po piąte, zapewnienie podręczników do kształcenia w języku mniejszości narodowej. Po szóste, zniesienie barier do zatrudniania nauczycieli kierowanych przez drugą stronę. Po siódme, zapewnienie pomocy metodycznej nauczycielom w szkołach z językiem nauczania mniejszości narodowych. Po ósme, współpraca z organizacjami mniejszości narodowej. Po dziewiąte, nauczanie w międzyszkolnych zespołach nauczania języka ukraińskiego jako języka mniejszości narodowej. Wreszcie ostatnia kwestia, dostęp cudzoziemców do nauki w języku mniejszości narodowej.

Ponieważ z wczorajszego posiedzenia nie ma jeszcze przez dwie strony podpisanego protokołu oficjalnego, więc nie chciałbym na tym etapie mówić o tym w sposób przesądzający. Jednak mogę się podzielić taką refleksją po otrzymaniu informacji od osób, które uczestniczyły w tym posiedzeniu, bo uczestniczą w nim również przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, między innymi obecny tutaj po mojej lewej stronie pan dyrektor Kowalski, dyrektor departamentu polonijnego oraz pan dyrektor Orłowski, który jest zastępcą dyrektora w Departamencie Wschodnim. Po wczorajszym spotkaniu te refleksje są umiarkowanie optymistyczne. Odnotowujemy pewien postęp w postawie strony ukraińskiej w niektórych z tych tematów.

Natomiast proszę mi wybaczyć w tej chwili, że nie będę przesądzał, w których i jaki jest konkretny postęp, ponieważ chcemy mieć na piśmie to w protokole, który będzie podpisany przez stronę ukraińską. Nie powinno to długo trwać, więc myślę, że jeżeli w przeciągu następnych kilku miesięcy spotkamy się znowu na Komisji, to już wtedy będę mógł się podzielić znowu z państwem tymi informacjami.

Pragnę też zaznaczyć, że kwestie, czy to właśnie wyłączenia z obowiązku rejonizacji przedszkoli i szkół z nauczania języka mniejszości narodowej, czy możliwość zdawania języka polskiego na maturze, czy uregulowanie kwestii związanej z zatrudnieniem nauczycieli delegowanych z Polski w szkołach na Ukrainie, to o czym państwo posłowie mówiliście, te kwestie niezależnie od wczorajszych obrad Komisji są w działaniach Ministerstwa Spraw Zagranicznych na trwałe obecne we wszystkich kontaktach ze stroną ukraińską.

Pani poseł, państwo posłowie oceniacie efekty tych działań jako niezadowalające i ja podzielam tę opinię, też chciałbym, żeby w tej sprawie postępy były większe i postępowały szybciej. Natomiast wykorzystujemy pełen zestaw narzędzi dyplomatycznych, które są do naszej dyspozycji, aby naciskać na stronę ukraińską w tej sprawie. Żałujemy, że ta odpowiedź następuje, jeżeli w ogóle następuje, to następuje powoli.

Jeżeli państwo posłowie chcecie te nasze działania uzupełnić swoją aktywnością w kontaktach z posłami ukraińskimi, to podchodzę do tego z pełną otwartością i radością, że parlamentarzyści chcą się też w tę sprawę włączyć. Jeżeli będziemy mogli pomóc państwu materiałami w związku z zainicjowanym spotkaniem, wizytą na Ukrainie, z chęcią zorganizowania wideokonferencji czy też innych działań, które państwo uznacie za stosowne, jesteśmy, panie przewodniczący, do pełnej dyspozycji. Uważam, że dyplomacja parlamentarna ma swoją rolę, która jest nie do przecenienia w tworze-

niu korzystnego otoczenia naszych działań. Jeśli państwo się zdecydujecie rozwinąć już dzisiaj podejmowane działania, będę za to niezmiernie wdzięczny. Tyle z mojej strony. Nie wiem czy pan minister Dziedziczak chciałby jeszcze coś uzupełnić.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję. Wiem, że jeszcze pan dyrektor, te kwestie konsularne, tak?

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Tak.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

W zasadzie pan minister Szynkowski w pełni wyczerpał ten temat. Całkowicie podzielam tę opinię, którą pan minister wygłosił. Może jeszcze dodam tytułem uzupełnienia, tutaj pan dyrektor Badowski wypowie się w sprawie naszego wsparcia dla szkół. Ponieważ myślę, że to jest temat bardzo ważny, to à propos pytania pani poseł.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Winnickiego, to jeśli chodzi o regiony zwartej obecności naszych rodaków, to obok Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny jeszcze bym wymienił Łatgalię, czyli teren dzisiejszej Łotwy wokół Dyneburga, i w Republice Czeskiej Zaolzie. Są to takie cztery miejsca zwartej autochtonicznej ludności polskiej. Rzeczywiście podzielam tę opinię, że wobec każdej z tych grup musi być prowadzona adekwatna polityka, to są inne wyzwania, inne problemy i też inne traktowanie naszych rodaków przez kraje, w których oni zamieszkują.

Jeśli chodzi o wakacje w Polsce, tak, ten program jest realizowany. Nie ma nic cenniejszego dla polskiego dziecka niż pobyt w Polsce, jest to też świetna nagroda. Nawiązując do pytania, jak nasi rodacy za trwanie w polskości są nagradzani, właśnie państwo polskie zaprasza rodaków. Oczywiście teraz w roku 2020 i 2021 pierwszy raz od lat, niestety te wakacje z powodu pandemii koronawirusa nie były możliwe. Po prostu liczne, powszechne przyjazdy naszych rodaków, obywateli innych krajów, to nie było wskazane przez służby sanitarne, aby oni mieszali się. Natomiast ta przerwa w naszej ocenie trwa za długo i mimo, że batalia z koronawirusem, jak widzimy, trwa na dobre, to zdecydowaliśmy się zaryzykować i w nadchodzącym roku 2022 rozpoczynamy procedurę konkursową na organizację tych pobytów mimo trwającej pandemii. Coś za coś, znaczy, nie możemy sobie pozwolić na trzeci rok braku przyjazdów. Najwyżej będziemy, nie wiem, anulować te przyjazdy, zobaczymy. Będziemy oczywiście tutaj też postulować szereg obostrzeń sanitarnych, nie wiem, czy dzieci będą musiały być zaszczepione albo poddane, nie wiem, będzie to oczywiście we współpracy z Sanepidem. Jesteśmy zdeterminowani do tego, żeby w nasze polskie dzieci inwestować. Jeszcze raz podkreślam, dla dziecka trzy lata, to jest tak naprawdę, nie wiem, dziecko w V klasie a dziecko w I klasie liceum, to jest przepaść i nie można sobie na to pozwolić. Podejmujemy to ryzyko i o tym państwa z całą świadomością informuję. Informuję też, że mogą być kłopoty, ale świadomi tego, jakby z premedytacją tą pozytywną podejmujemy taką decyzję.

Szanowni państwo, jeszcze w ramach i w nawiązaniu do pytania, jak wspieramy naszych Polaków, którzy wybierają polskość, to chcę powiedzieć o programie, który jest już od 2016 r. Jeden z takich skarbów naszego rządu wobec rodaków na wschodzie, czyli „Bon Pierwszaka", a więc zainwestowanie we wszystkich uczniów, we wszystkich rodziców, którzy wybierają szkołę polską w systemie nauczania danego kraju na Wschodzie. Oczywiście to rozpoczęło się od Litwy, ale teraz dzięki działaniom naszego rządu i urzędu pełnomocnika, „Bon Pierwszaka" otrzymują także ci rodzice, ci uczniowie, którzy kierują swoje dziecko do szkoły polskiej w systemie litewskim oczywiście, ale też łotewskim, ukraińskimi i systemie w Republice Czeskiej, czyli po prostu na Zaolziu. To jest to mocne zainwestowanie, dziecko otrzymuje pełną wyprawkę szkolną, to jest to wsparcie w tym newralgicznym momencie końca sierpnia, września przygotowań do szkoły. Pierwsza klasa szkoły podstawowej jest momentem decydującym, czy rodzic dziecka polskiego w kraju X pośle go do szkoły litewskiej, ukraińskiej, łotewskiej czy szkoły polskiej w ramach systemu edukacji w tych krajach. Jest to tak naprawdę otwarcie wieloletniego procesu edukacyjnego, formacyjnego, jest to moment strategiczny i w tej decyzji wysła-

nia dziecka do szkoły polskiej trzeba rodziców wspierać wszelkimi możliwymi metodami. To tyle, jeśli chodzi o mnie. Jeśli tutaj pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze kilka zdań pana dyrektora o szkołach polskich, jeśli chodzi o nasz urząd.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, uzupełniając wypowiedź pana ministra Dziedziczaka, co najmniej 1/3 środków, które przeznaczamy dla Polaków na Ukrainie trafia na tematy związane z edukacją. Rzeczywiście to jest wsparcie w postaci „Bonu Pierwszaka", który zachęca do pójścia do polskiej szkoły i to do szkoły w systemie. Jest to także wsparcie dla szkół sobotnio-niedzielnych, których mamy dziesiątki na Ukrainie, które są szkołami społecznymi, to są te miejsca, w których jest przekazywany polski język, polska kultura i polskie wartości. Jest to oczywiście wsparcie Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, czyli podręczniki i nauczyciele delegowani, ale jest to także wsparcie dla katedr języka polskiego, czyli zachęcenie do tego, żeby uczyć się języka polskiego i żebyśmy mieli nauczycieli, którzy tam będą działali i tam będą nauczali języka w tych szkołach. Są to też stypendia dla osób studiujących w miejscu zamieszkania. Oczywiście mamy bardzo dużo osób polskiego pochodzenia, które studiują w Polsce i przeprowadzają się, już prawdopodobnie też statystycznie rzadko wracają na Ukrainę. Inwestujemy w te osoby, które są liderami na miejscu, które będą tam zdobywały wykształcenie i które tam zostaną, żeby też były takie kotwice polskości na Ukrainie.

Pobyty letnie, pan minister tutaj to podkreślił, rzeczywiście szykujemy konkurs na pobyty letnie w przyszłym roku, żeby już była ta łączność i żeby młodzież mogła przyjechać do nas. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze bym prosił pana dyrektora Kowalskiego o informację.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem też w uzupełnieniu tego co powiedział pan dyrektor Badowski wspomnieć, że również przekazujemy środki za pośrednictwem naszych placówek, czyli konsulatów generalnych i ambasady w Kijowie, na wsparcie inicjatyw związanych ze szkolnictwem. Mamy jeden z funduszy tych środków placówkowych, fundusz szkolnictwo i środki przekazywane są na takie inicjatywy jak np. konkurs „Znasz li ten kraj", który jest prowadzony we Lwowie i jest takim dość dużym konkursem grupującym prace dzieci ze szkół nawet wykraczający poza okręg lwowski. Jest to dość duża inicjatywa, promująca wiedzę historyczną i w ogóle o Polsce, i różne tego typu aktywności dzieci, te dzieci się przygotowują. Inicjatyw jest dość sporo, niektóre z nich zostały ograniczone przez pandemię, ale akurat na Ukrainie większość z nich była realizowana.

Chciałem też krótko odpowiedzieć pani poseł, chociaż powiem szczerze w tej wyliczance spraw konsularnych, proszę mi wybaczyć, bo chyba nie wszystko zanotowałem. Pamiętam, że pani poseł mówiła o zgonach i zapomogach, zdaje się jeszcze o tłumaczeniu przy interwencjach.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak, o pomocy prawnej, w zakresie takiej pomocy jakby…

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Pomoc prawna, jasne.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Proszę mi wybaczyć, bo nie odpowiadam za tematykę konsularną, natomiast oczywiście mając za sobą doświadczenie pięciu placówek, w tym trzech, w których byłem konsulem, a w pozostałych, gdzie miałem uprawnienia konsularne, to mogę odpowiedzieć z praktyki, że oczywiście konsul działa w zakresie prawa i ten zakres prawa reguluje przede wszystkim Konwencja wiedeńska w stosunkach konsularnych i ona określa uprawnienia obydwu stron w tych relacjach konsularnych. W przypadku Ukrainy mamy konwencję konsularną, która też większość tych spraw dookreśla w relacjach dwustronnych. W wielu wypadkach w jakimś sensie powiela zapisy konwencji, może czasem wychodzi naprzeciw trochę bardziej lub mniej.

Jeśli chodzi o praktykę pomocy konsularnej, bo to w zasadzie się określa w kategoriach pomocy konsularnej, to muszę powiedzieć, że pomoc prawna to są kwestie bardzo indywidualne, dlatego, że… Tutaj jest też taki element, proszę zwrócić uwagę, że pomoc konsularna, w ogóle czynności konsularne dotyczą obywateli polskich i tu jest pewna delikatność w przypadkach ukraińskich, to dotyczy obywateli polskich nieposiadających obywatelstwa Ukrainy. Jest to też zasada ogólna, wynikająca z konwencji haskiej, już nie pamiętam, z 1930-tego któregoś roku o kolizji obywatelstw i to też dotyczy innych spraw. W przypadku osób posiadających obywatelstwa brytyjskie czy kanadyjskie, czy inne, które domagają się pomocy prawnej, one nie mogą być objęte pomocą konsula polskiego, ponieważ ta konwencja w przypadku posiadania obywatelstwa państwa przyjmującego wyklucza możliwość pomocy, więc o tym warto pamiętać. Ta pomoc prawna jest też świadczona w bardzo różny sposób, dlatego że prawo konsularne, to jest nasz dokument wewnętrzny, ustawa Prawo konsularne określa czynności konsula, które konsul może realizować. Konsul musi je realizować w zakresie określonym przez prawo, nie więcej, czyli nie zawsze oczekiwania obywatela polskiego są zbieżne z tym co konsul może zrobić. Jest to jedna rzecz. Są też pewne takie delikatności, jeśli chodzi o pomoc prawną, bo pomoc prawna w wielu przypadkach świadczona jest przez adwokatów czy bezpośrednio w sprawach danej osoby występują adwokaci i teraz bywa tak, ja to znam z praktyki np. norweskiej, że adwokat sobie nie życzy udziału konsula, bo uważa, że to mu utrudnia jego działania. Wtedy konsul powinien bardzo mocno rozważyć i porozmawiać z obywatelem, czy w ogóle angażować się w taką sprawę, jeśli adwokat tego nie widzi. Dlatego, że konsul co do zasady działa na rzecz obywatela, a nie odwrotnie, więc to jest to.

Jeśli chodzi o pomoc prawną, to są bardzo indywidualne rzeczy, tak samo, jeśli chodzi o tłumacza, raczej konsul nie zapewnia tłumaczeń. Przepisy takiego obowiązku nie nakładają. W niektórych państwach istnieje obowiązek, tutaj szczególnie dotyczy to państw europejskich, że jednak tłumacz musi być zapewniony przez organy prowadzące interwencje czy też przez organy sądowe. Jest to z kolei wymóg Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, że proces i postępowanie wobec danej osoby obcego państwa musi być prowadzony w sposób zrozumiały i wyrok musi być komunikowany w sposób tej osobie zrozumiały, bo inaczej oczywiście trudno mówić o praworządności, jeśli osoba nie wie za co jest skazana. Czyli to jest też ten element.

Jeśli chodzi o zgony, w istocie istnieje obowiązek, teraz to sprawdziłem, Konwencja polsko-ukraińska określa, podobnie jak Konwencja wiedeńska, że państwo przyjmujące ma obowiązek niezwłocznego informowania konsula o zgonach obywatela polskiego, z tym, że, proszę państwa, tutaj aplikowanie tej zasady „niezwłoczny”, to jest kwestia dyskusji. Polski Kodeks postępowania administracyjnego zakłada, że „niezwłoczny” to jest w ciągu trzech dni. Natomiast proszę też pamiętać, że praktyka konsularna pokazuje, że przy zgonach, to jest też kwestia dookreślenia tożsamości osoby. Nie zawsze można określić tożsamość osoby zmarłej w sposób jednoznaczny. Czasem wymaga to dodatkowych badań, czasami to są postępowania, które trwają długo, bo np. jest podejrzenie, że osoba jest tą a nie inną osobą, prowadzone są badania DNA. Powiem tak, w procedurze polskiej konsul nie informuje obywateli polskiej rodziny, obywateli polskich o zgonie. Taką informację prowadzi Policja, na podstawie informacji przekazanej przez konsula. Jest to zasadne też z uwagi na to, że konsul nie może informować przez telefon kogoś, że zmarła osoba bliska, bo nie wiadomo jak ta osoba po drugiej stronie telefonu zare-

aguje, może dostać ataku serca i konsul nic przez telefon nie będzie w stanie zrobić, więc nie wolno takich czynności prowadzić. Musi to robić Policja, która informuje osobiście i jeżeli następuje jakaś reakcja dramatyczna ze strony tej osoby, którą się informuje, to Policja może podjąć stosowne działania, żeby zabezpieczyć po prostu zdrowie i ewentualnie ją ratować. Tak że to, jeśli chodzi o te zgony. Czasami te procedury określania DNA są dość długie, absolutnie nie wolno poinformować, jeśli nie ma się gwarancji, że osoba to jest tą osobą, dlatego, że nie można uśmiercić osoby żyjącej. To, jeśli chodzi o zgony.

Jeżeli chodzi o zapomogi, to kwestie udzielania zapomóg są regulowane przez ustawę Prawo konsularne, które wskazuje, że osobom pochodzenia polskiego żyjącym w ubóstwie może być udzielona zapomoga – nie musi być, może być udzielona zapomoga. Jak dobrze pamiętam przepis, aczkolwiek oczywiście to konsularnicy wszyscy mówią, że przepis w głowie, to jest niedobrze, raczej powinna być głowa w przepisie, bo przepisy mają to do siebie, że się zmieniają. Dlatego nie chcę tutaj państwa dezinformować, ale tak jak pamiętam z praktyki konsularnej, to ten przepis dookreślał pewne szczególne przypadki tych zapomóg, czyli przeznaczenie na lekarstwa, odzież bądź przedmioty czy przybory szkolne dla dzieci. Czyli tutaj konsul jednak jest związany zapisem ustawowym. Nie wiem, pani poseł, czy to wypełnia te…

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Wypełnia w zupełności.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Dziękuję serdecznie, to cieszę się.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Poseł Marek Rząsa jeszcze chciał dopytać. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, zaklinamy rzeczywistość troszeczkę, bo mówimy o wielu rzezach, które robimy, a tak naprawdę, jak podkreśliłem na początku, stoimy w tym samym miejscu. Mam takie wrażenie, że jesteśmy kompletnie bezradni. Tak samo jak jesteśmy bezradni, kiedy mówimy o problemach Polaków na Białorusi. Z tym, że na Białorusi mamy do czynienia z dyktaturą i z rządami totalitarnymi, natomiast na Ukrainie mamy do czynienia z rządem demokratycznym. Z rządem, który został uznany jako pierwszy przez Polskę, z rządem i narodem, który ma aspiracje europejskie.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli odwrócić proporcje, panie ministrze, zwracam się do pana ministra, i te wszystkie obszary, które były tematem wczorajszej dyskusji, odwrócić na stronę polską i sytuację ukraińskich szkół z językiem ukraińskim, to wszystkie te punkty byłyby zupełnie niepotrzebne. Żadnego z tych punktów nie moglibyśmy odwrócić na stronę polską, …w Górowie Iławeckim, w Przemyślu nie ma żadnych problemów z podręcznikami, z nauczycielami. Nauczyciele są sprowadzani z Ukrainy, mają takie same prawa jak Polacy. Dyrektorzy szkół mają swobodę w zatrudnianiu np. instruktorów do nauczania gry na instrumentach narodowych, nie ma z tym żadnych problemów.

Mam świadomość oczywiście, że dzięki temu korzystają organizacje pozarządowe, że np. świetnie rozwija się Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Stanisławowie i w Iwano-Frankowsku, ale to nie jest droga do tego. Bardzo bym prosił, żeby pokazywać stronie ukraińskiej i mówię to z perspektywy wielkiego przyjaciela Polaków. Mówiłem często podczas obrad Komisji, że w Przemyślu przez środowiska narodowe uznawany jestem za polakożercę, ponieważ otwieram szeroko swoje ramiona w kierunku Ukraińców. Jestem naprawdę bardzo poprawny politycznie, ale nawet ta poprawność polityczna ma swoje granice. Trzeba stronie ukraińskiej pokazywać te dobre wzorce.

Skoro widzicie u nas w Polsce, wasi nauczyciele, wasze dzieci nie mają żadnych problemów z nauczaniem języka ukraińskiego, to dlaczego stwarzacie nam problemy tam. Przecież mamy świadomość tego, że nie chodzi tutaj głównie o język polski, że my dosta-

jemy jakby rykoszetem, bo w tej ustawie o języku ukraińskim chodzi głównie o język rosyjski, a nie o język polski. Rykoszetem dostajemy my, Rumuni i Węgrzy głównie, i oni mają największy problem. Prosiłbym, żeby dać te dobre przykłady.

Panie ministrze, nie uzyskałem odpowiedzi związanej z obiektami sakralnymi. Kościół św. Magdaleny, plebania św. Antoniego, na jakim etapie jesteśmy i czy jest możliwość, żeby te obiekty sakralne wróciły do Polaków?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, zaraz oddam głos zastępcy dyrektora w Departamencie Wschodnim, który częściowo na te pytania pana posła, myślę, że odpowie właśnie jeśli chodzi o obiekty sakralne. Natomiast argumenty, które pan poseł podnosi, one są podnoszone podczas posiedzeń, m.in. wczoraj były podnoszone, pokazujące nasze starania, nasze zapewnienia…

Poseł Marek Rząsa (KO):

To nie starania, to są przykłady, oni się nie starali, to są konkretne przykłady.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Zgadzam się z panem, panie pośle i one są pokazywane stronie ukraińskiej. Natomiast zwracam uwagę również na to, że jednak niesatysfakcjonujące, ale postępy odnotowujemy. O tym zaraz więcej powie dyrektor Departamentu Wschodniego. Natomiast przed 2015 r. wcześniejszy rząd na tej ścieżce, przynajmniej wedle mojej wiedzy, jakiś znaczących postępów nie odnotował. Pozwolę sobie tylko na tę uwagę z tego względu, żeby pokazać, że ta sprawa jest sprawą trudną, wymagającą dużo pracy i dłuższej perspektywy czasu, żeby dostrzec konkretne rezultaty. Pan dyrektor …

Zastępca dyrektora Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, dwie kwestie w sprawie stanu negocjacji umowy ze stroną ukraińską. Co do meritum wypowiedział się już pan minister Szynkowski vel Sęk, ale w związku z tym, że w państwa pytaniach przejawiały się obawy o produktywność tych rozmów, to chciałbym może krótko naświetlić, gdzie jesteśmy pod względem technicznie negocjacyjnym w tym procesie. Mianowicie wczoraj doszło do uzgodnienia politycznego w zdecydowanej większości kluczowych punktów tej umowy. Tak jak pan minister wspomniał, w ciągu najbliższych kilku tygodni czy też maksymalnie kilku miesięcy będziemy chcieli ze stroną ukraińską dokończyć formalny proces negocjacyjny, który jest prowadzony przez Ministerstwo Edukacji i Nauki ze wsparciem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departamentu Prawa Traktatowego i naszych departamentów, które od strony technicznej wspomagają MSZ. Proszę się nie obawiać, jest zdecydowany postęp, te rozmowy, które odbywają się w regularnych odstępach czasu, przynoszą konkretne efekty, bo wczorajsze posiedzenie – jesteśmy z dyrektorem Kowalskim tego świadkami – było niezwykle sfokusowane, niezwykle produktywne i zakończyło się bardzo konkretnymi uzgodnieniami, których treści na razie nie możemy do końca zdradzić.

Były też z państwa strony pytania o zwrot majątku Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. W tej kwestii, jak państwo zapewne wiedzą, od wielu już lat nasz ambasador na Ukrainie jest niezwykle aktywny, monitoruje i prowadzi kilka kwestii związanych z tym szerokim i bardzo poważnym zagadnieniem. Jest w stałym kontakcie z arcybiskupem Mokrzyckim i innymi przedstawicielami ukraińskiego Episkopatu rzymskokatolickiego, bo to nie chodzi, jak państwo zapewne wiedzą, tylko o obiekty sakralne we Lwowie, o kościoły lwowskie, ale również o obiekty w Kijowie, szczególnie o jeden kościół, który do dzisiaj nie został zwrócony Kościołowi rzymskokatolickiemu. Tam pomimo czynionych przeszkód niestety przez władze lokalne, czy też może nie przeszkód, ale pewnych innych priorytetów co do wykorzystania tego obiektu, tam również są pewne nadzieje, że sprawa zostanie rozwiązana po naszej myśli. Dosłownie kilka dni temu w ręce Kościoła rzymskokatolickiego wróciła część przedwojennych zabudowań

seminarium duchownego we Lwowie, to jest niezwykle ważny proces, ponieważ wiąże się również ze stworzeniem nowych warunków działania dla Polaków we Lwowie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Jarosław Rzepa chciał zadać pytanie. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pytanie do pana ministra Szynkowskiego, nie wiem czy to dobry przykład, ale może z Pomorza Zachodniego. Na Pomorzu Zachodnim samorząd województwa prowadzi szkołę, w której jest nauczanie w języku ukraińskim dla mniejszości ukraińskiej, która zamieszkuje zwłaszcza południową część naszego województwa. Chciałbym się dopytać, czy pana zdaniem istnieje przestrzeń w tych negocjacjach również dla poziomu regionalnego ukraińskiego w rozwiązywaniu ewentualnie tego problemu albo przy pomocy, powiedzmy, umów między poszczególnymi regionami w naszym kraju. Czy tutaj można byłoby też wykorzystać te dobre przykłady z Polski, żeby pomóc w rozwiązaniu tego tematu?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety obawiam się, że na poziomie regionalnym nie ma specjalnie przestrzeni do dokonania jakiś postępów. Oczywiście życzliwość władz regionalnych jest zawsze przydatna, więc należy budować dobrą atmosferę. Natomiast w sensie formalnym, to co jest negocjowane, to jest kwestia wyłączenia niektórych przepisów ustawowych w odniesieniu do edukacji Polaków mieszkających na Ukrainie. Jako przepisy ustawowe mają one charakter powszechny, to wyłączenie ma mieć również charakter powszechny i albo je wynegocjujemy, a mam nadzieję, że jesteśmy na dobrej drodze ku temu, albo, czego nie zakładam, pozostaniemy w takim punkcie, że te niekorzystne przepisy ustawowe będą obowiązywać. Regionalizacja w tej sprawie i czynienie jakichś postępów na poziomie regionalnym wydaje mi się, z punktu widzenia formalnego po prostu niemożliwa. Jednak zaznaczam, że warto budować dobre kontakty na poziomie lokalnym, bo zawsze poza przepisami jest ich kwestia interpretacji i wdrażania w życie, i tu życzliwość władz lokalnych zawsze ma pewne znaczenie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Rząsa, bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Już ostatnie zdanie, chciałem tylko jeszcze panu dyrektorowi powiedzieć, że w Przemyślu, w moim mieście, wszystkie obiekty sakralne i nie tylko sakralne należące do Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego zostały dawno zwrócone właścicielom. Żeby też mieć taki kolejny dowód na to, że polska strona cały czas przestrzega reguł i zasad demokracji, wolności i praw mniejszości.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że ta wypowiedź nie wymaga komentarza. Dziękując za dzisiejszą dyskusję, chciałem też podkreślić, że przy okazji omawiania sytuacji mniejszości polskiej w kolejnym kraju na Wschodzie, stykamy się z problemem dotyczącym niekorzystnych zmian demograficznych związanych zarówno ze starzeniem się jak i też z wyjazdami. Po raz kolejny chciałem też dedykować panom ministrom kwestię dotyczącą formuły pracy z młodzieżą, w tym ze studentami, którzy podejmują studia w Polsce. Myślę, że warto rozważać wykorzystanie czy też kreowanie takiej praktyki wolontariatu i zaangażowania na rzecz pracy dla organizacji polskich na Ukrainie. Wydaje się, że młodzi Polacy z Ukrainy studiujący w Polsce mogliby… Można sobie wyobrazić programy angażujące ich choćby w okresie wakacyjnym do pracy na rzecz społeczności polskiej na Ukrainie, na rzecz swego rodzaju wolontariatu. Myślę, że warto z tymi ludźmi, którzy do Polski przyjeżdżają, i nie wykluczone, że znaczna część z nich w Polsce

zostanie, ale zachęcać ich różnego rodzaju projektami i pomysłami, aby utrzymywali kontakt z Ukrainą, ze społecznością polską na Ukrainie i się tam angażowali. Myślę, że byłoby to bardzo wartościowe.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować państwu posłom, panom ministrom i całemu zespołowi rządowemu za udział. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.